

## UZASADNIENIE

J. S. (1) wniósł odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. z dnia 4 sierpnia 2015r. ustalającej, iż w okresie od 2 stycznia 1997r. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu

i wypadkowemu jako pracownik u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) Spółka Akcyjna w S.. Odwołujący domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i uznania, że w spornym okresie podlegał powyższym ubezpieczeniom jako pracownik. Zarzucił organowi rentowemu, iż błędnie ocenił stan faktyczny sprawy oraz, że umowa o pracę na stanowisku Dyrektora Naczelnego została zawarta zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Ponadto wskazał, że status pracowniczy osób zarządzających zakładem pracy nie wynika z faktu spełnienia przez nie wszystkich cech stosunku pracy, w szczególności podporządkowania kierownictwu pracodawcy.

Organ rentowy w odpowiedzi na odwołanie wnosił o jego oddalenie wskazując, iż wbrew stanowisku odwołującego, nie można przyjąć istnienia stosunku pracy pomiędzy spółką a odwołującym, gdyż był on jedynym akcjonariuszem spółki i nie wystąpiła cecha podporządkowania, ani rozdzielania kapitału pracodawcy i pracownika w istniejącym pomiędzy stronami stosunku prawnym. Ponadto, organ rentowy podnosił, że nie kwestionuje wykonywania przez odwołującego czynności na rzecz spółki, a jedynie okoliczność, że czynności te nie były wykonywane w ramach stosunku pracy.

Wyrokiem z dnia 16 grudnia 2015r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie i obciążył odwołującego kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego po ustaleniu, że od 2 stycznia 1997r. J. S. (1) nie świadczył pracy w ramach stosunku pracy

i tym samym nie może od tej daty podlegać ubezpieczeniom: emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu jako pracownik.

W wyniku apelacji odwołującego, Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2017r. podzielając oczywistą tezę, że pracowniczy model świadczenia pracy co do zasady jest atypowy dla pracy członków zarządów i jedynych lub dominujących wspólników - uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, albowiem uznał, że stwierdzenie nieistnienia stosunku pracy podyktowane brakiem podporządkowania pracowniczego zostało przyjęte przez Sąd I instancji a priori bez dokonania szczegółowych ustaleń faktycznych, a ponadto pochopnie, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania dowodowego przyjęto, że także po zmianach w zarządzie zainteresowanej spółki, gdy ubezpieczony zaprzestał pełnienia funkcji prezesa zarządu jego zatrudnienie w spółce nie może być również uznane za zatrudnienie pracownicze. W ocenie Sądu II instancji powyższe ustalenia są niezbędne i wymagają przeprowadzenia co najmniej dowodów z zeznań świadków już zawnioskowanych przez ubezpieczonego, jak i szczegółowego przesłuchania ubezpieczonego, dowodu z kompletnych akt osobowych ubezpieczonego, jak również ze statutu Spółki i innych zawnioskowanych przez strony dowodów niezbędnych dla stanowczego rozstrzygnięcia sporu. Ponadto, tak uzupełniony materiał dowodowy sprawy ponownie powinien być przeanalizowany przez Sąd I instancji pod kątem tego, czy rzeczywiście właściwości „podporządkowania” nie zachodziły w przypadku odwołującego w całym okresie spornym.

Wyrokiem z dnia 12 kwietnia 2019r. Sąd Okręgowy w Katowicach oddalił odwołanie i zasądził od odwołującego J. S. (1) na rzecz organu rentowego kwotę 600zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd I instancji ustalił, że Przedsiębiorstwo (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. powstała w 1995r. i prowadzi działalność głównie

w zakresie obrotu nieruchomościami. Statut Spółki został sporządzony w dniu 26 lipca 1995r. W dniu podpisania statutu Spółki (...) objął 900 z 1000 akcji imiennych

w wynoszącym 200.000zł kapitale zakładowym. Pozostałe akcje imienne po 50 objęli jego rodzice: J. S. (2) i A. S.. Podział akcji wynikał z tego, że w okresie podpisania statutu Spółki obowiązujące przepisy wymagały co najmniej trzech akcjonariuszy. W dniu 31 maja 2001r. rodzice darowali odwołującemu wszystkie swoje akcje i od 1 czerwca 2001r. był on już jedynym akcjonariuszem. W dniu 27 lutego 2004r. Spółka została wpisana do KRS z odwołującym jako jedynym akcjonariuszem i do chwili obecnej wpis ten nie uległ zmianie mimo tego, że w dniu 28 lutego 2014r. podarował swojej matce J. S. (2) 1 akcję o wartości 100zł, po czym w dniu 2 czerwca 2014r. matka J. S. (2) podarowała tą akcję odwołującemu.

Zgodnie ze statutem wszystkie akcje nadal są akcjami imiennymi i w całości należą do odwołującego, jako jedynego akcjonariusza. Tym samym odwołujący, działający jako Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy sprawuje najwyższą władzę w Spółce i zgodnie ze statutem jest uprawniony w każdej chwili żądać zwołania walnego zgromadzenia i podejmować na nim uchwały, dotyczące wszystkich spraw Spółki. W szczególności jednoosobowo odwołujący działający jako walne zgromadzenie akcjonariuszy powołuje i odwołuje 3 członków rady nadzorczej Spółki, który to organ zgodnie ze statutem miał działać na posiedzeniach zwoływanych co najmniej 1 raz na kwartał i posiadał kompetencje w zakresie nadzoru i rozstrzygania wszystkich spraw Spółki, które nie zostały zastrzeżone do kompetencji walnego zgromadzenia ani nie należą do zakresu działania zarządu, w tym w szczególności powołuje i odwołuje prezesa zarządu.

W praktyce odwołujący jednoosobowo decydował kto i na jakich warunkach będzie członkiem rady nadzorczej spółki i funkcje te proponował osobom znajomym (świadek - H. O.), członkom rodziny (D. S. - siostra, A. S. - ojciec, A. G. - kuzyn, J. S. (2) – matka, J. G., S. G. – ciotka), pracownikom Spółki (R. J., A. K., R. D. – również partnerka życiowa odwołującego i jej brat S. D.). Jak wynika z zeznań świadków faktycznie osoby te nie miały rozeznania w sprawach Spółki i faktycznie realizowały wolę odwołującego, albowiem to J. S. (1) praktycznie jednoosobowo zarządzał Spółką i decydował we wszystkich jej sprawach.

Zgodnie ze statutem zarząd spółki był i jest jednoosobowy, a prezes zarządu był i jest jedyną osobą uprawnioną do jednoosobowego składania oświadczeń woli i podpisywania dokumentów w imieniu spółki. Odwołujący J. S. (1) funkcję tą pełnił zgodnie z uchwałami rady nadzorczej od 15 października 1995r. do 18 stycznia 2015r. oraz od 20 lutego 2019r. do nadal.

W pozostałych okresach formalnie prezesami zarządu Spółki byli :

- od 19 stycznia 2015r. do 8 stycznia 2018r. (od 19 stycznia 2015r. - oddelegowany do pełnienia funkcji w zarządzie członek Rady Nadzorczej, a od 31 marca 2015r. powołany do funkcji prezesa – złożył rezygnację 2 stycznia 2018r. ze skutkiem od 8 stycznia 2018r. ) - A. G.;
- od 9 stycznia 2018r. J. S. (2) (niewpisana do KRS, ale według oświadczenia odwołującego na rozprawie w dniu 15 lutego 2018r. pełniąca tą funkcję);
- od 19 kwietnia 2018r. do 1 października 2018r. R. D.;
- od 1 października 2018r. do 13 lutego 2019r. A. G..

Faktycznie w/w osoby nie wykonywały mandatu członka zarządu, nie zarządzały i nie kierowały sprawami spółki, a jedynie na prośbę J. S. (1) figurowały jako osoby pełniące tą funkcję i w związku z tym podpisywały przedkładane im przez odwołującego dokumenty.

1 stycznia 1997r. J. S. (1) został zatrudniony w spółce na podstawie umowy o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na czas nieokreślony jako prezes zarządu - dyrektor naczelny z wynagrodzeniem odpowiadającym 6-cio krotnej średniej krajowej płacy podstawowych sześciu działów gospodarki narodowej z kwartału poprzedzającego okres wykonywanej pracy. Odwołującemu w umowie powierzono zarządzanie, kierowanie

i reprezentowanie Spółki w celu uzyskania optymalnej efektywności i rentowności, zatem wszystkie sprawy dotyczące prowadzenia spółki. Umowa pracę została zawarta na piśmie zgodnie z uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 20 stycznia 1997r. i od 1 stycznia 1999r. odwołujący jako pracownik został zgłoszony przez Spółkę do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego. Uchwałą Rady Nadzorczej z dnia 6 sierpnia 2007r. – podpisaną jedynie przez J. S. (2) zmniejszono wynagrodzenie odwołującemu na stanowisku dyrektora naczelnego do wysokości 3.000zł. Następnie pisemnym aneksem z dnia 28 lutego 2013r. Spółka jako pracodawca - reprezentowana przez J. S. (2) zmieniła umowę o pracę w części dotyczącej rodzaju umówionej pracy: prezes zarządu - dyrektor naczelny na dyrektor Spółki. Z kolei uchwałami rady nadzorczej z dnia 28 lutego 2014r. i z dnia 30 maja 2014r. - również podpisanymi jedynie przez J. S. (2) - najpierw od 28 lutego 2014r. przyznano odwołującemu wynagrodzenie dodatkowe za pełnienie funkcji prezesa zarządu w kwocie 36.000zł brutto miesięcznie, a następnie od 31 maja 2014r. odwołano J. S. (1) z funkcji prezesa zarządu z zakończeniem wykonywania umowy na 31 maja 2014r. Od tej pory wprawdzie skierowania odwołującego na kontrolne badania lekarskie za spółkę podpisywał dyrektor R. J., ale np. informacje o świadczeniach urlopowych w 2015r. - skierowaną do odwołującego J. S. (1) jako pracownika, tak jak poprzednio podpisał - prezes zarządu J. S. (1). Kolejnym pisemnym aneksem z dnia 31 grudnia 2015r. do umowy o pracę z 28 lutego 2013r. odwołujący i Spółka reprezentowana przez prezesa zarządu A. G. postanowili obniżyć wymiar czasu pracy do 1/4 etatu i wynagrodzenie do kwoty 750zł brutto miesięcznie od 1 stycznia 2016r. Od 1 czerwca 2017r. dyrektor Spółki (...) ustalił dla odwołującego jako dyrektora pełny wymiar czasu pracy i wynagrodzenie w kwocie 3.500zł.

Kolejno Sąd ustalił, że od czasu powstania Spółki do nadal, J. S. (1) prowadził sprawy Spółki jako jej właściciel i prezes – dyrektor. Osobiście zajmował się kierowaniem i administrowaniem spółką, jej reprezentowaniem, zatrudniał pracowników, kierował ich pracą i ją nadzorował. Faktycznie odwołujący powoływał członków rady nadzorczej, kierował jej pracami i wpływał na jej decyzje. Wszystkie te czynności wykonywał w nienormowanym czasie pracy i nawet w okresach choroby, przebywania na leczeniu szpitalnym nadal pozostawał w kontakcie telefonicznym z pracownikami i w razie konieczności podejmował decyzje. W związku z zakazem pełnienia funkcji w zarządzie spółek, na skutek skazania za przestępstwo z art. 297 § 1 k.k., w styczniu 2015r. odwołujący nie zaprzestał prowadzenia spraw Spółki, dalej w taki sam sposób prowadził wszystkie jej sprawy przy pomocy kuzyna A. G. i swojej partnerki R. D., którzy na prośbę odwołującego faktycznie jedynie figurowali w charakterze prezesów zarządu Spółki i podpisywali dokumenty za Spółkę. Od lutego 2015r. odwołujący powierzył świadkowi R. J., dotychczasowemu dyrektorowi ds. hoteli - obowiązki dyrektora spółki i odtąd do czasu jego przejścia na emeryturę w lutym 2018r. R. J. jako dyrektor Spółki, ale faktycznie pod nadzorem i kierownictwem odwołującego jako „prezesa” - wykonywał niektóre czynności z zakresu administrowania Spółką.

Czyniąc ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie, Sąd oparł się na dowodach z dokumentów oraz zeznaniach świadków R. J., J. M., D. G., A. P., M. D. (1), J. H., E. S., E. P., A. K., S. D., S. G., H. O., M. S. (1), J. S. (2), R. D., J. B., M. D. (2), A. W. (1), A. G., D. W. i odwołującego.

Zeznania świadków Sąd uznał za spójne i korespondujące z dowodami z dokumentów, stąd dał im wiarę. Wskazał Sąd, że świadek J. S. (2) jako matka odmówiła złożenia zeznań i Sąd odstąpił od jej przesłuchania. Wobec tego, że również odwołujący J. S. (1) odmówił ponownego złożenia zeznań - Sąd oparł się na jego zeznaniach, złożonych uprzednio oraz wyjaśnieniach złożonych w toku postępowania kontrolnego ZUS w charakterze osoby reprezentującej płatnika.

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd nie dał wiary twierdzeniom odwołującego w przedmiocie rozdzielenia funkcji prezesa zarządu i dyrektora naczelnego, wykonywania pracy dyrektora od godziny 6.00 do 14.00 i pod nadzorem Rady Nadzorczej, czy figurujących w KRS od stycznia 2015r. prezesów zarządu A. G. i R. D., albowiem pozostawały w sprzeczności z zeznaniami świadków, którym Sąd dał wiarę.

Sąd oddalił wnioski odwołującego o przesłuchanie świadków W. M., albowiem odwołujący w terminach zakreślonych przez Sąd nie wskazał jego adresu oraz A. W. (2) i M. D. (3) na okoliczność zawarcia spornej umowy i reprezentowania

Spółki na podstawie art. 217 § 3 k.p.c. uznając, że zmiernają one jedynie do przedłużenia postępowania, a okoliczności sporne zostały dostatecznie wyjaśnione.

Przechodząc do rozważań Sąd podał, że zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w związku z art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami.

Za pracownika uważa się osobę pozostającą w stosunku pracy, z zastrzeżeniem ust. 2 i 2a (art. 8 ust 1 cyt. ustawy).

Obowiązkowo ubezpieczeniom chorobowemu podlegają osoby wymienione w art. 6 ust. 1 pkt 1 (tj. pracownicy) - (art. 11 ust 1 cyt. ustawy), a obowiązkowo ubezpieczeniom wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym (art. 12 ust 1 cyt. ustawy), z zastrzeżeniem art. 12 ust. 2 i 2a.

Ustawodawca wprost wskazuje, iż osoby fizyczne będące pracownikami podlegają wyżej wskazanym ubezpieczeniom w okresie od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku (art. 13 pkt 1 cyt. ustawy).

Stosownie do art. 379 § 1 ustawy z 15 września 2000r. Kodeks spółek handlowych, w brzmieniu obowiązującym od 15 stycznia 2004r., w umowie między spółką a członkiem zarządu, jak również w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza albo pełnomocnik powołany uchwałą walnego zgromadzenia.

Zgodnie z § 2 w przypadku gdy akcjonariusz, o którym mowa w art. 303 § 2 (gdy wszystkie akcje spółki przysługują jednemu akcjonariuszowi) jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym akcjonariuszem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego.

O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego.

Sąd wskazał, że z powyższej regulacji wynika, że gdy wszystkie akcje spółki przysługują jednemu akcjonariuszowi, a akcjonariusz ten jest zarazem jedynym członkiem zarządu przepisu § 1 art. 379 k.s.h. nie stosuje się. Jest to szczególna regulacja, która wyłącza stosowanie § 1 do stosunków spółki jednoosobowej i wprowadza możliwość dokonywania bezpośrednio takich czynności w spółkach jednoosobowych. Czynność prawna między jedynym akcjonariuszem będącym jedynym członkiem zarządu a reprezentowaną przez niego spółką wymaga więc formy aktu notarialnego. Przepis ten ma zastosowanie do spółek jednoosobowych i to tylko w przypadku, gdy jedyny akcjonariusz jest zarazem jedynym członkiem zarządu. Natomiast w przypadku zarządu wieloosobowego w takiej spółce zasady reprezentacji przy umowach i sporach z członkami zarządu reguluje art. 379 § 1 k.s.h.

Udział notariusza w zawieraniu umów między jedynym akcjonariuszem a spółką i wymóg złożenia wypisu aktu notarialnego w sądzie rejestrowym stanowi w tym przypadku gwarancje dla bezpieczeństwa obrotu. Przepis art. 379 § 2 dotyczy wszelkiego rodzaju umów zawieranych z członkami zarządu: umów o pracę, o zarządzanie, o dzieło, zlecenia. Skutkiem niezachowania formy przewidzianej w art. 379 § 2 zdanie drugie jest bezwzględna nieważność dokonanej w taki sposób czynności prawnej (art. 73 § 2 k.c.) .

Na gruncie tej sprawy nie budziło wątpliwości Sądu, że od 1 czerwca 2001r. odwołujący jest jedynym akcjonariuszem Spółki i jednocześnie od 15 października 1995r. do 18 stycznia 2015r. oraz od 20 lutego 2019r. nadal jest jedynym członkiem zarządu Spółki a umowa o pracę, czy jej zmiany nigdy nie zostały zawarte z nim w formie notarialnej. Zatem, już tylko z tej przyczyny od dnia 15 stycznia 2004r. odwołujący nie może być uznany za jej pracownika, a tym samym za osobę podlegającą obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu umowy o pracę.

Sąd argumentował, że nie była to jedyna przyczyna, z powodu której sporna umowa

o pracę stron musiała być uznana za nieważną i to od samego początku. Do takiej oceny doprowadziły Sąd ustalenia faktyczne, będące wynikiem postępowania dowodowego w tej sprawie co do okoliczności zawarcia umowy, celów, do jakich strony zmierzały, oraz rodzaju wykonywanej pracy i zachowania koniecznego elementu stosunku pracy, jakim jest wykonywanie pracy podporządkowanej.

W zakresie dopuszczalności pracowniczego zatrudnienia w spółkach o wieloosobowym składzie wspólniczym, Sąd nie miał wątpliwości, że mogą oni wykonywać pracę w zarządzie w charakterze wspólników (np. wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1998r., II UKN 394/98, z 16 grudnia 2008r., I UK 162/08 oraz z 12 maja 2011r., II UK 20/11). Jedynie wyjątkowo, gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje iluzoryczny (99/100 do 1/100) w orzecznictwie nie przyjmuje się zatrudnienia pracowniczego (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z 7 kwietnia 2010r., II UK 177/09, z dnia 3 sierpnia 2011r., I UK 8/11).

Taka właśnie sytuacja, według Sądu, wystąpiła w stanie faktycznym niniejszej sprawy, gdyż jak wynika z zeznań odwołującego przy założeniu Spółki przyznał rodzicom po 50 akcji imiennych jedynie dlatego, że obowiązujące wówczas przepisy wymagały co najmniej 3 udziałowców. Fakt, iż wszystkie akcje były i są akcjami imiennymi a jedyny obrót akcjami następował w formie darowizn pomiędzy odwołującym a jego rodzicami potwierdza, że celem jego działań było pozostawanie jedynym akcjonariuszem Spółki, którą zawsze traktował jako swoją firmę.

W związku z powyższym odwołującego, mimo że formalnie pozostawał jedynie większościowym akcjonariuszem od 1995r. do 31 maja 2001r., czy od 28 lutego 2014r. do 2 czerwca 2014r., należało traktować jako jedynego akcjonariusza również w tych okresach. Rodzice odwołującego jako akcjonariusze mniejszościowi byli bowiem w istocie akcjonariuszami iluzorycznymi.

Wskazał także Sąd, że aktualnie przepisy k.s.h., jak i przepisy obowiązujące w chwili zawierania spornej umowy nie uniemożliwiają zawierania umów o pracę z członkami zarządów z jedynymi lub dominującymi udziałowcami. W omawianej sytuacji jednakże jednoznaczne stanowisko zawarte w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 1995r., I PZP 7/95, OSNAP 1995, nr 18, poz. 227) co do zasady wyłącza te umowy jako niedopuszczalne z punktu widzenia prawa pracy, stanowiąc, że jedyny lub "niemal jedyny" wspólnik spółki nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu. Także w piśmiennictwie podkreśla się, że jedyny (lub "niemal jedyny") wspólnik nie powinien uzyskać statusu pracowniczego. Niezależnie od argumentów odwołujących się do braku podporządkowania pracowniczego zauważa się, że w istocie nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika (por. Z. Hajn: Zatrudnienie (się) we własnym zakładzie pracy w świetle ustrojowych podstaw prawa pracy w: Współczesne problemy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, pod red. L. Florka i Ł. Pisarczyka, Warszawa 2011, s. 195 i nast.).

Sąd przypomniał, że jak wynika z zeznań zarówno odwołującego, jak i wszystkich przesłuchanych w sprawie świadków odwołujący od początku istnienia Spółki był szefem dla zatrudnionych pracowników i jedyną osobą zajmującą się prowadzeniem wszystkich spraw spółki, w tym jej reprezentacji. Odwołujący zatem de facto sam wydawał sobie polecenia, kontrolował swoją pracę i wypłacał sobie wynagrodzenie, albowiem cały zgromadzony kapitał jest w wyłącznie w jego ręku. Praca odwołującego jako jedynego akcjonariusza Spółki na stanowisku członka zarządu czy dyrektora tej spółki polegała faktycznie na obrocie wyłącznie jego własnym kapitałem w ramach tej spółki, co oznacza ewidentne połączenie kapitału i pracy.

W ocenie Sądu nie można uznać, że istnieje rzeczywiste rozdzielenie funkcji i działalności odwołującego jako prezesa zarządu – dyrektora od działalności spółki. Wszystkie czynności w imieniu pracodawcy (spółki) i pracownika w związku z zawartą umową o pracę wykonywała ta sama osoba – odwołujący J. S. (1). Wynagrodzenie pracownikowi – J. S. (1) wypłacała Spółka, którą faktycznie jednoosobowo prowadzi ta sama osoba. A zatem w niniejszej sprawie rozdział między pracodawcą

i pracownikiem jest fikcyjny. Jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie sama je wykonuje.

W rezultacie rozdzielanie pracy jedynego akcjonariusza i kapitału spółki nie znajduje potwierdzenia w zgromadzonych dowodach, a nawet szeroko rozumiane pojęcie podporządkowania pracowniczego, jako elementu koniecznego stosunku pracy, może istnieć wyłącznie w sytuacji rozdzielenia osoby pracodawcy i pracownika, co w tej sprawie nie występuje skoro jedna i ta sama osoba wyznacza zadania pracownicze, a następnie je sama wykonuje. Dlatego też działalność odwołującego się na stanowisku prezesa zarządu spółki – dyrektora spółki nie spełniała cech stosunku pracy, ponieważ należy w tym przypadku wykluczyć istnienie podporządkowania, które jest istotnym elementem umowy o pracę. Brak elementu pracowniczego podporządkowania odwołującego jako jedynego akcjonariusza wiąże się nie tylko z własnością kapitału, ale przede wszystkim z brakiem organu, który mógłby mu za Spółkę, jako pracodawcę wydawać polecenia dotyczące pracy (art. 100 § 1 k.p.). Czynności w szeroko pojętych sprawach z zakresu prawa pracy za pracodawcę będącego osobą prawną dokonuje bowiem jego organ zarządzający

(art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p.). W Spółce akcyjnej organem takim jest zarząd, więc w razie ustalenia jego jednoosobowego charakteru, zatrudnienie polegające na prowadzeniu spraw spółki odbywa się - z zastrzeżeniem art. 370 k.s.h. - w warunkach nieingerencji ze strony innych jej organów. Odwołujący zawarł umowę z członkami Rady Nadzorczej, których sam powoływał.

Nie można w takiej sytuacji przyjąć, że celem zawartej umowy było świadczenie pracy w ramach podporządkowania pracowniczego. Sam odwołujący ponadto przyznał, że celem zawarcia umowy o pracę było objęcie go ubezpieczeniami społecznymi, a nie świadczenie podporządkowanej pracy pod kierownictwem i na ryzyko innej osoby.

Sąd zwrócił uwagę, że na gruncie tej sprawy, także po zmianach w zarządzie Spółki od 19 stycznia 2015r., gdy odwołujący formalnie zaprzestał pełnienia funkcji prezesa zarządu jego zatrudnienie w Spółce nie może być uznane za zatrudnienie pracownicze. Po pierwsze dlatego, że zgodnie z wynikiem postępowania dowodowego w sprawie również w tym okresie odwołujący nadal faktycznie pełnił obowiązki prezesa zarządu Spółki i wykonywał czynności dla Spółki w takim samym zakresie i charakterze jak dotychczas pomimo orzeczonego względem niego okresowego zakazu pełnienia takiej funkcji i wykreślenia go z KRS Spółki. Po drugie, osoby formalnie powołane do pełnienia funkcji prezesa zarządu Spółki przez Radę Nadzorczą jedynie figurowały w takim charakterze w rejestrze i na prośbę odwołującego podpisywały przygotowane przez niego dokumenty. Pełnienie przez te osoby funkcji prezesa zarządu było zatem fikcją. Ze względu na te okoliczności Sąd uznał, że odwołujący nadal był jedynym akcjonariuszem i jednocześnie jedynym członkiem zarządu. Ze względu na to, że zawarta z nim umowa o pracę nie została sporządzona w formie notarialnej wymaganej przez przepis art. 379 § 2 k.s.h., a ponadto charakter zatrudnienia ze względu na brak typowych i istotnych dla stosunku pracy elementów

w szczególności podporządkowania pracownika pracodawcy w procesie świadczenia pracy, obciążenia wyłącznie odwołującego jako jedynego właściciela ryzykiem gospodarczym dokonywanych czynności „pracowniczych”, jak i dokonywanie przez odwołującego, jako właściciela oceny swojej pracy oraz charakter obowiązków pracowniczych w istocie stanowiący zarząd spółką wyklucza uznanie istnienia stosunku pracy odwołującego z własną Spółką.

W rezultacie Sąd stwierdził, że nie ma podstaw do uznania, że odwołujący świadczył w Spółce pracę na podstawie ważnej umowy o pracę, ponieważ ustalone w sprawie niesporne okoliczności faktyczne wskazują, że nie odpowiada ona cechom stosunku pracy, określonym w art. 22 k.p. Jeżeli zatem odwołujący się nie świadczył pracy w ramach stosunku pracy i nie można mu przypisać cech pracownika, nie może być objęty ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu. Ponieważ nie doszło do nawiązania ważnego stosunku pracy, w konsekwencji zaskarżona decyzja, stwierdzająca brak podstaw do objęcia J. S. (1) ubezpieczeniem pracowniczym z tego tytułu od 2 stycznia 1997r. odpowiada prawu.

Sąd zaznaczył, że w rozpoznawanej sprawie niekwestionowanym był fakt, że praca przez odwołującego była świadczona, ale nie można przyjąć, że była świadczona w ramach stosunku pracy.

Sąd zwrócił uwagę, że na skutek wniesienia odwołania, zakres i przedmiot rozpoznania i orzeczenia (przedmiot sporu) w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych wyznaczony jest w pierwszej kolejności przedmiotem decyzji organu rentowego zaskarżonej do sądu ubezpieczeń społecznych, a w drugim rzędzie przedmiotem postępowania sądowego determinowanego zakresem odwołania od tejże decyzji. Rozstrzygnięcie sądu odnosi się zatem do zaskarżonej decyzji, co oznacza, że przedmiot osądu stanowi stan rzeczy rozpoznany przez organ rentowy w wydanej decyzji. Ze względu na powyższe uregulowania prawne Sąd w tej sprawie nie mógł badać i osądzać, czy odwołujący powinien być objęty w związku z wykonywaną pracą ubezpieczeniami społecznymi z innych tytułów niż umowa o pracę. Nie mniej jednak organ rentowy powinien wziąć pod uwagę, że pełnienie funkcji jedyne go piastuna organu władzy wykonawczej w jednoosobowej spółce akcyjnej może być przedmiotem umów cywilnoprawnych, w tym zwłaszcza umowy o ciągłe świadczenie odpłatnych usług podobnych do zlecenia (art. 750 k.c.), a przed 15 stycznia 2004r. przepisy nie wymagały do skutecznego zawarcia takiej umowy pomiędzy Spółką a jej jedynym akcjonariuszem formy notarialnej. Co prawda swoboda, jaką jedyny akcjonariusz działający w charakterze zgromadzenia wspólników dysponował przy powołaniu członków Rady Nadzorczej uprawnionej do zawarcia ze sobą takiej umowy w imieniu Spółki była tak wielka, że uzasadniała traktowanie wspomnianej czynności jako zawartej "z samym sobą", lecz stanowi to logiczną konsekwencję dopuszczalności zakładania podobnych spółek, których osobowość prawna umożliwia jednemu akcjonariuszowi równoczesne występowanie

w różnych rolach społecznych i odpowiednio do nich powodować skutki prawne dla siebie i reprezentowanej osoby prawnej. Ważność umowy o świadczenie w swojej spółce usług podobnych do zlecenia nie może być kwestionowana ze względu na ich odpłatność, albowiem status właściciela akcji nie zobowiązuje jedyne go wspólnika do zarządzania spółką ("prowadzenia jej spraw"), a tym bardziej do czynienia tego nieodpłatnie.

Sąd podkreślił, że organ rentowy powinien wziąć pod uwagę, że zaskarżona decyzja pozbawia odwołującego prawa do zabezpieczenia społecznego, stanowiącego dla obywateli jedno z podstawowych praw socjalnych, zaś przepisy prawa zabezpieczenia społecznego,

a więc również prawa ubezpieczeń społecznych, powinny być wykładane w kierunku zapewniającym ich zgodność z Konstytucją, a więc w sposób, który każdemu obywatelowi utrzymującemu się z własnej pracy gwarantowałby prawo do zabezpieczenia w razie niezdolności do jej wykonywania ze względu na chorobę lub inwalidztwo oraz po osiągnięciu wieku emerytalnego. W tej sytuacji - w ocenie Sądu - powinnością organu rentowego jest zbadanie i rozważenie możliwości objęcia odwołującego ubezpieczeniami społecznymi

w związku z wykonywaną pracą z innego tytułu niż umowa o pracę.

Kilkakrotnie ponawiany przez odwołującego wniosek o zawieszenie postępowania ze względu na wytoczony przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu przez odwołującego przeciwko Spółce spór o ustalenie stosunku pracy, w ocenie Sądu, nie zasługiwał na uwzględnienie, albowiem sąd rozpoznający sprawę z odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych stwierdzającej niepodleganie danej osoby ubezpieczeniom społecznym z tytułu pracy nie jest związany prawomocnym wyrokiem sądu pracy wydanym w sprawie z powództwa pracownika przeciwko pracodawcy ustalającym, że łączy ich umowa o pracę. W obu tych sprawach nie występuje bowiem ani tożsamość przedmiotu rozstrzygnięcia, ani tożsamość stron. Ten ostatni wyrok (sądu pracy) nie stanowi więc prejudykatu w kwestii dotyczącej podlegania ubezpieczeniu społecznemu z tytułu pracy.

Tak samo, według Sądu, na uwzględnienie nie zasługiwał wniosek odwołującego o zawieszenie postępowania, z uwagi na toczące się postępowanie o ubezwłasnowolnienie odwołującego przed Sądem Okręgowym w Nowym Sączu. Wprawdzie w orzecznictwie istnieje rozbieżność stanowisk sądów co do kwestii tego, czy z utratą zdolności procesowej prowadzącą do zawieszenia postępowania z urzędu mamy do czynienia dopiero w sytuacji, gdy dana osoba zostanie ubezwłasnowolniona z powodu choroby psychicznej, czy też również zanim dojdzie do formalnego ubezwłasnowolnienia, gdy zachodzą przesłanki do takiego ubezwłasnowolnienia. W ocenie Sądu celem postępowania o ubezwłasnowolnienie jest jedynie ustalenie, czy dana osoba, z uwagi na chorobę psychiczną, niedorozwój umysłowy albo innego rodzaju zaburzenie psychiczne (m.in. narkomanię albo alkoholizm), nie jest w stanie kierować własnym postępowaniem, w związku z czym konieczne jest ustanowienie dla niej opiekuna. Zaznaczył

Sąd, że orzeczenie o ubezwłasnowolnieniu ma zawsze konstytutywny charakter i pozbawia daną osobę, całkowicie lub częściowo, zdolności do czynności prawnych ze skutkiem ex nunc, nigdy zaś wstecznym. Wynik postępowania w sprawie o ubezwłasnowolnienie odwołującego miałby zatem tylko znaczenie formalne w tej sprawie, gdyż pozwoliłby jedynie na ustalenie, czy odwołujący w dalszym ciągu ma zdolność procesową. Konstytutywny charakter orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu powoduje jednak, że niedopuszczalne było zawieszanie tego postępowania w celu oczekiwania na zakończenie postępowania o ubezwłasnowolnienie.

Do czasu uprawomocnienia się orzeczenia o ubezwłasnowolnieniu strona ma bowiem pełną zdolność procesową za wyjątkiem sytuacji, gdy został dla niej ustanowiony doradca tymczasowy (art. 549 § 1 k.p.c. w związku z art. 65 § 2 k.p.c.). Oznacza to, że w niniejszej sprawie konieczne było jedynie sprawdzenie, czy w sprawie o ubezwłasnowolnienie nie został dla odwołującego ustanowiony doradca tymczasowy i monitorowanie przebiegu tego postępowania w celu jak najszybszego uzyskania informacji o ewentualnym prawomocnym ubezwłasnowolnieniu odwołującego. Takie stanowisko Sądu znajduje potwierdzenie

w orzecznictwie (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 12 września 2013r. sygn. akt ACz 1358/130. W tej sprawie Sąd ponadto przeprowadził dowód z opinii biegłych sądowych z zakresu psychiatrii i psychologii i ustalił, że nie ma przeszkód do czynnego udziału odwołującego w rozprawach i składania zeznań. Również przebieg postępowania

o ubezwłasnowolnienie – wniosek matki J. złożony w 6 września 2017r. i cofnięty

7 grudnia 2018r., niestawiennictwo na posiedzeniach Sądu i ostateczne umorzenie tego postępowania 7 grudnia 2018r. wskazują, że miało ono służyć jedynie destrukcji (przewlekaniu) niniejszego postępowania. Zastrzeżenia odwołującego i Spółki do opinii biegłych, jak i ich wnioski o dopuszczenie dowodów z innych biegłych sądowych, w ocenie Sądu, nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem pogorszenie stanu zdrowia ubezpieczonego w toku procesu nie miało znaczenia dla rozstrzygnięcia istoty sporu

a ewentualne przeszkody zdrowotne do udziału w postępowaniu odwołujący mógł wykazać zaświadczeniem lekarza sądowego, o czym kilkakrotnie był informowany i pouczany przez Sąd. Takie zaświadczenie odwołujący przedstawił tylko raz i obejmowało ono okres

od 6 lipca 2018r. do 31 lipca 2018r. Niestawiennictwo na kolejnym terminie 1 października 2018r. odwołujący usprawiedliwił kartą informacyjną leczenia szpitalnego, z której wynika, że na badaniu przebywał w godzinach od 7.36 do 11.27 i wypisał się na własne żądanie. Mimo wezwania przez Sąd nie przedstawił zaświadczenia lekarza sądowego o niemożności uczestniczenia w rozprawie i w procesie również na kolejnych terminach

23 października 2018r., (kiedy w trakcie rozprawy opuścił salę i nie wrócił po przerwie ze względu na poddanie się badaniom lekarskim), jak i na terminie 7 stycznia 2019r., kiedy

w tym dniu zgłosił się na leczenie szpitalne na oddziale psychiatrycznym i zakończył to leczenie na własne żądanie już 11 stycznia 2019r. Odwołujący, pouczony przez Sąd o treści art. 214<sup>1</sup> § 1 k.p.c. i wynikających z niego powinnościach i konsekwencjach nieprzedstawienia wymaganego zaświadczenia, nie zastosował się do tych wymogów

w związku z czym jego nieobecności były nieusprawiedliwione. Wskazał przy tym Sąd, że

z w/w przepisów wynika wyraźnie, że Sąd nie jest uprawniony do oceny, czy faktycznie z przyczyn zdrowotnych odwołujący akurat w dni wyznaczone na rozprawy musiał poddawać się hospitalizacji, czy też była to okoliczność obiektywnie uzasadniona stanem jego zdrowia. Jednakże ustawodawca w takich przypadkach w celu uniknięcia nadużywania przez uczestników postępowania takich argumentów w celu przeciągania procesów wprowadził instytucję lekarza sądowego. Skoro odwołujący, pomimo pouczeń Sądu nie przedstawił zaświadczenia lekarza sądowego, Sąd przyjął, że jego stan zdrowia nie stanowił przeszkody do udziału w postępowaniu. Ostatecznie w celu uniknięcia wszystkich ewentualnych wątpliwości i odmiennych ocen w tym zakresie, Sąd zgodnie z wnioskami Spółki i odwołującego powtórzył czynności przesłuchania świadków S. D., E. P. i A. K.. Wniosek Spółki o zawieszenie postępowania ze względu na rezygnację z funkcji w zarządzie A. G. w dniu 13 lutego 2019r. i brak organów, w ocenie Sądu, również nie zasługiwał na uwzględnienie, skoro w takiej sytuacji Sąd jest uprawniony do ustanowienia kuratora dla strony na podstawie art. 69 k.p.c., co miało miejsce na rozprawie w dniu 18 lutego 2019r., po ustaleniu, iż jest to konieczne dla dalszego sprawnego toku postępowania.

Wskazał też Sąd, że zgodnie z obowiązującym już od 1 marca 2019r. art. 369 § 5<sup>1</sup> k.s.h., jeżeli w wyniku rezygnacji członka zarządu żaden mandat w zarządzie nie byłby obsadzony, członek zarządu składa rezygnację radzie nadzorczej. Rada nadzorcza jest organem kolegialnym i działa na posiedzeniach, zatem skuteczne złożenie oświadczenia o rezygnacji z funkcji w zarządzie A. G. mógłby złożyć jej na zwołanym w tym celu posiedzeniu tego organu, a nie jak w okolicznościach tej sprawy - w formie pisemnej Spółce.

Na gruncie tej sprawy przy ocenie skutków rezygnacji A. G. z funkcji w zarządzie, Sąd miał na uwadze również wykazaną wynikiem postępowania dowodowego, w szczególności treścią zeznań A. G. – pozorność upoważnienia do pełnienia tej funkcji. Jak zeznał, nie pełnił funkcji prezesa w zarządzie, a jedynie na prośbę odwołującego podpisywał przedkładane mu dokumenty. Zeznania te znajdują potwierdzenie w zeznaniach pozostałych świadków, z których jednoznacznie wynika, iż faktycznie to odwołujący stale pełnił obowiązki i wykonywał prawa prezesa zarządu jako jedyny właściciel Spółki. Mandat do pełnienia funkcji to nic innego jak upoważnienie do pełnienia obowiązków i wykonywania praw członka zarządu. Z ustaleń poczynionych w sprawie wynika jednak, że A. G. nigdy takiego upoważnienia nie uzyskał a mandat członka zarządu faktycznie wykonywał odwołujący, zatem powołanie A. G. do funkcji prezesa było fikcyjne. W konsekwencji, w wyniku rezygnacji przez A. G. z tej funkcji, Spółka nie została pozbawiona organu uprawnionego do reprezentacji, albowiem faktycznie to odwołujący stale jako właściciel i jedyny decydent realizował prawa i obowiązki członka zarządu związane z prowadzeniem spraw spółki, a dla ukrycia tego faktu jedynie posługiwał się osobą A. G. przy reprezentacji Spółki. Z tego też względu na gruncie tej sprawy Sąd przyjął, że wykreślenie A. G. z KRS oraz wpisanie odwołującego jako pełniącego funkcje prezesa zarządu od 20 lutego 2019r. było jedynie potwierdzeniem faktycznego stanu rzeczy istniejącego nadal od stycznia 2015r.

Mając powyższe na względzie na mocy art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. w związku z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 tej ustawy, przy zastosowaniu art. 83 § 1 k.c. i art. 300 k.p. odwołanie Sąd oddalił, jako bezzasadne.

O kosztach zastępstwa procesowego organu rentowego za obie instancje orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 5 w związku z § 11 ust 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu, § 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 29 lipca 2015r., § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, w brzmieniu od 27 października 2016r. tj. przyjmując dwukrotną stawkę minimalną za I instancję (360 zł) i minimalną stawkę za II instancję (240 zł).

Apelację od przedstawionego wyroku złożył J. S. (1), zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego mającego istotny wpływ na wynik postępowania, a to:

1. art. 620 § 1 k.s.h. poprzez niezastosowanie tego przepisu i uznanie, że umowa o pracę, którą odwołujący zawarł w dniu 20 stycznia 1997r., była zawarta z naruszeniem treści art. 379 § 2 k.s.h.,
2. art. 375<sup>1</sup> k.s.h. poprzez jego niezastosowanie skutkujące uznaniem ze strony Sądu, że jako nieprawidłową (w kontekście przedmiotu niniejszego postępowania) należy ocenić okoliczność, że odwołujący był jedyną osobą zajmującą się prowadzeniem wszystkich spraw spółki, wydawał sobie polecenia, itp.,
3. błędną wykładnię art. 22 § 1 k.p. i niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. oraz błędną wykładnię art. 58 § 1 k.c. w związku

z art. 353<sup>1</sup> i 750 k.c., poprzez uznanie, że zawarta przez odwołującego umowa o pracę z 20 stycznia 1997r. jest nieważna, a jednocześnie brak orzeczenia przez Sąd o podległości odwołującego ubezpieczeniu społecznemu z alternatywnego tytułu prawnego,

4. błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie art. 58 § 1 k.c. oraz niezastosowanie art. 65 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. i art. 375<sup>1</sup> k.s.h, polegające na uznaniu zawartej umowy o pracę z 20 stycznia 1997r. za nieważną, li tylko z tej przyczyny, że w ocenie Sądu I instancji umowa ta nie kreowała elementu podporządkowania pracownika wobec pracodawcy,  
z pominięciem analizy co do tego, czy umowa ta spełniała wymogi ważności innej umowy z zakresu zatrudnienia, np. cywilnoprawnego, w tym o świadczenie usług,

II. naruszenie przepisów postępowania, a to:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny

dowodów m.in. poprzez uznanie, że rodzice odwołującego byli

akcjonariuszami iluzorycznymi, odwołujący wydawał sam sobie polecenia i nakreślał zadania pracownicze,

2. art. 201 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 200 § 2 i 3 k.p.c. i art. 459 k.p.c. przez

niewydanie zarządzenia o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu zwyczajnym,

z wyłączeniem przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach z zakresu

prawa pracy (art. 477-477 - 477<sup>14a</sup> k.p.c.) i wydanie merytorycznego

rozstrzygnięcia co do objęcia odwołującego ubezpieczeniem społecznym

z innego tytułu w razie uznania, że nie podlega on ubezpieczeniu społecznemu

na podstawie stosunku pracy w rozumieniu art. 20 k.p., a także że niniejsza

sprawa nie stanowi sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

w rozumieniu art. 459 i nast. k.p.c.

Wskazując na powyższe, apelujący wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie odwołania i zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz odwołującego kosztów procesowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie domagał się, na wypadek uznania przez sąd, że Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub, że zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, uchylenia wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wnosił też o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującego kosztów procesowych, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Dodatkowo na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. wnosił o zawieszenie postępowania wywołanego niniejszą apelacją do czasu rozstrzygnięcia postępowania toczącego się przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu pomiędzy odwołującym się a uczestnikiem w sprawie pod sygn. akt V P 122/17.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że Sąd odwoławczy nie uwzględnił wniosku skarżącego

o zawieszenie niniejszego postępowania apelacyjnego do czasu rozstrzygnięcia sprawy toczącej się przed Sądem Rejonowym w Sosnowcu pomiędzy odwołującym a płatnikiem składek pod sygn. akt V P 122/17, na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem Sąd może zawiesić postępowanie z urzędu, jeżeli rozstrzygnięcie sprawy zależy od wyniku innego toczącego się postępowania cywilnego. Dla zawieszenia postępowania ze względu na inne toczące się postępowanie niezbędne jest wykazanie prejudycjalnego charakteru orzeczenia w tej drugiej sprawie dla wyniku sprawy zawieszanej. Tymczasem, jak to ustalono w Sądzie Rejonowym w Sosnowcu, w sprawie tamt. Sądu z powództwa J. S. (1) przeciwko Przedsiębiorstwu (...) S.A. w S. sygn. akt V P 122/17 o ustalenie istnienia stosunku pracy z czerwca 2020r został wydany wyrok oddalający powództwo, który jest prawomocny.

Analiza podnoszonych w apelacji zarzutów nakazywała w pierwszej kolejności rozważyć zarzuty natury procesowej, mają one bowiem bezpośredni wpływ na prawidłowość dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych.

Sąd odwoławczy stoi przy tym na stanowisku, iż zarzut naruszenia prawa materialnego w zasadzie można podnosić jedynie wówczas, gdy nie kwestionuje się dokonanych przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych. Zarzut naruszenia prawa materialnego winien być bowiem odnoszony do określonego stanu faktycznego - który skarżący akceptuje - a do którego to stanu faktycznego wadliwie zastosowano prawo materialne. Naruszenie prawa materialnego, jak wiadomo, może nastąpić bądź poprzez jego błędną wykładnię - czyli poprzez mylne rozumienie treści określonej normy prawnej, albo poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czyli poprzez błędne uznanie, iż do danego ustalonego stanu faktycznego ma zastosowanie dany przepis prawa materialnego, albo też odwrotnie, tzn. przepis, który winien mieć zastosowanie w danym stanie faktycznym - nie został zastosowany (szerzej w tym zakresie por. postanowienie Sądu Najwyższego z 15 października 2001r., I CKN 102/99; wyrok Sądu Najwyższego z 5 października 2000r. II CKN 300/00; z 19 stycznia 1998r.,

I CKN 424/97 OSNC 1998/9/136).

W ocenie Sądu odwoławczego niezasadne są zarzuty naruszenia art. 201 § 1 i 2 k.p.c. w związku z art. 200 § 2 i 3 k.p.c. i art. 459 k.p.c. poprzez niewydanie zarządzenia

o rozpoznaniu sprawy w postępowaniu zwyczajnym z wyłączeniem przepisów

o postępowaniu odrębnym i wydanie merytorycznego rozstrzygnięcia co do objęcia odwołującego ubezpieczeniem społecznym z innego tytułu w razie uznania, że nie podlega on ubezpieczeniom społecznym na podstawie stosunku pracy. W tym zakresie stwierdzić należy, że J. S. (1) nie wystąpił z pozwem do sądu cywilnego, ale odwołał się od decyzji organu rentowego. W takiej sytuacji właściwe było sądowe postępowanie odwoławcze przed sądem ubezpieczeń społecznych, zgodnie z art. 459 k.p.c. i nast. Skoro bowiem została wydana decyzja, to tylko w tym trybie właściwe było kontrolne postępowanie odwoławcze przed sądem powszechnym (sądem ubezpieczeń społecznych - art. 1 k.p.c., art. 459 k.p.c. i nast.). O trybie postępowania decyduje też - a nawet przede wszystkim - przedmiot postępowania (sprawy). Ten zaś dotyczył niepodlegania ubezpieczeniom społecznym przez odwołującego od 2 stycznia 1997r. ze stosunku pracy u płatnika składek Przedsiębiorstwa (...) S.A. w S.. Nie była to zatem sprawa cywilna w wąskim znaczeniu (art. 1 k.p.c.) - (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 2021r., II USK 122/21, LEX nr 3114634).

Nie było możliwe także orzeczenie, że J. S. (1) podlegał ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu. W sprawach bowiem z zakresu ubezpieczeń społecznych przedmiot rozpoznania sprawy sądowej wyznacza decyzja organu rentowego, od której wniesiono odwołanie (art. 477<sup>9</sup> i art. 477<sup>14</sup> k.p.c.) i tylko w tym zakresie podlega ona kontroli sądu zarówno pod względem jej formalnej poprawności, jak i merytorycznej zasadności. Postępowanie sądowe zmierza do kontroli prawidłowości lub zasadności zaskarżonej decyzji, a w związku z tym wykluczone jest rozstrzyganie przez sąd kwestii, które nie były przedmiotem zaskarżonej decyzji (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2012r., II UK 275/11, LEX nr 1215286).

Postępowanie sądowe w sprawach dotyczących ubezpieczenia społecznego wszczynane jest natomiast w rezultacie odwołania wniesionego od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Ma więc ono charakter odwoławczy. Jego przedmiotem jest ocena zgodności z prawem - w aspekcie formalnym i materialnym - decyzji wydanej przez organ rentowy na wniosek ubezpieczonego lub z urzędu. Jest zatem postępowaniem kontrolnym. Badanie owej legalności

decyzji i orzekanie o niej jest możliwe tylko przy uwzględnieniu stanu faktycznego i prawnego istniejącego w chwili wydawania decyzji. Postępowanie dowodowe przed sądem jest postępowaniem sprawdzającym, weryfikującym ustalenia dokonane przez organ rentowy.

Przedstawione rozważania opisują relację pomiędzy przedmiotem rozpoznania w postępowaniu administracyjnym przed organem rentowym (zakończonym wydaniem decyzji) oraz postępowaniem sądowym (sprowadzającym się do badania legalności decyzji).

W sprawach zatem z zakresu ubezpieczeń społecznych nie obowiązuje zasada wyartykułowana w art. 316 § 1 k.p.c. orzekania według stanu rzeczy z chwili zamknięcia rozprawy, lecz oceny prawidłowości i legalności decyzji dokonuje się według stanu rzeczy z chwili jej wydania.

Przedmiotem merytorycznego rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego była zaś ocena zgodności z prawem - zarówno w aspekcie formalnym, jak i materialnym - wydanej przez organ rentowy decyzji, która stwierdzała, że J. S. (1) jako pracownik Przedsiębiorstwa (...) S.A. w S. w okresie od 2 stycznia 1997r. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

We wskazanym zakresie, wbrew zarzutom apelacji, Sąd Okręgowy przeprowadził prawidłowe postępowanie dowodowe, a w swych ustaleniach nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny wiarygodności i mocy dowodów wynikające z przepisu art. 233 k.p.c., nie popełnił też uchybień w zakresie ustalonych faktów, które mogłyby uzasadnić ingerencję

w treść zaskarżonego orzeczenia. Prawidłowo bowiem ustalił Sąd I instancji, że w okresie od 31 maja 2001r. do 27 lutego 2014r. i od 3 czerwca 2014r. ubezpieczony był jedynym akcjonariuszem Przedsiębiorstwa (...) S.A.

w S.. Okoliczność ta bowiem wprost wynika z odpisu z KRS. Trafnie też ustalił Sąd Okręgowy, iż mimo że formalnie ubezpieczony pozostawał jedynie większościowym akcjonariuszem od 1995r. do maja 2001r. (posiadał 90% akcji), czy od 28 lutego 2014r. do 2 czerwca 2014r. (dysponował 99% akcji), to faktycznie należało go traktować jako jedynego akcjonariusza również w tych okresach. Rodzice odwołującego, jako akcjonariusze mniejszościowi, byli w istocie akcjonariuszami iluzorycznymi.

Jak bowiem wynika z zeznań samego odwołującego, przy założeniu Spółki przyznał rodzicom po 50 akcji imiennych jedynie dlatego, że obowiązujące wówczas przepisy wymagały co najmniej 3 akcjonariuszy. Okoliczność w związku z tym, że wszystkie akcje były i są akcjami imiennymi, a jedyny obrót akcjami następował w formie darowizn pomiędzy odwołującym a jego rodzicami, także w ocenie Sądu Apelacyjnego wskazuje, że celem jego działań było pozostawanie jedynym akcjonariuszem Spółki, którą zawsze traktował jako swoją firmę.

Nie budzą też wątpliwości Sądu II instancji ustalenia Sądu Okręgowego, że odwołujący funkcję prezesa zarządu pełnił, zgodnie z uchwałami rady nadzorczej

od 15 października 1995r. do 18 stycznia 2015r. oraz od 20 lutego 2019r., a pozostałych okresach formalnie prezesami zarządu Spółki byli: od 19 stycznia 2015r. do 8 stycznia 2018r.- A. G. (kuzyn ubezpieczonego); od 9 stycznia 2018r. J. S. (2) – matka ubezpieczonego (niewpisana do KRS, ale według oświadczenia odwołującego

na rozprawie w dniu 15 lutego 2018r. pełniąca tą funkcję); od 19 kwietnia 2018r.

do 1 października 2018r. R. D. (partnerka życiowa ubezpieczonego);

od 1 października 2018r. do 13 lutego 2019r. ponownie A. G.. Zasadnie też ustalił Sąd I instancji, że faktycznie w/w osoby nie wykonywały mandatu członka zarządu, nie zarządzały i nie kierowały sprawami spółki, a jedynie na prośbę J. S. (1) figurowały jako osoby pełniące tą funkcję i w związku z tym podpisywały przedkładane im przez odwołującego dokumenty, co wprost wynika z zeznań świadków R. D.

i A. G..

Właściwe są też ustalenia Sądu I instancji, że pomimo formalnego zawarcia przez odwołującego ze spółką umowy o pracę od 2 stycznia 1997r. J. S. (1) faktycznie od początku istnienia spółki był jedyną osobą, która zajmowała się prowadzeniem wszystkich spraw spółki, w tej jej reprezentacji. To jemu podlegali wszyscy zatrudnieni pracownicy,

także w okresie, kiedy nie pełnił on funkcji członka zarządu (...) S.A. Fakt ten wynika z zeznań świadków, a to R. J., J. M., E. S., M. D. (1), J. H., E. P., A. P., H. O., M. S. (1), R. D., J. B., M. S. (2), A. W. (1), A. G., S. D., A. K.. Na powyższe wskazują także zeznania samego ubezpieczonego, który na rozprawie 16 grudnia 2015r., a więc w czasie, kiedy nie był formalnie członkiem zarządu płatnika zeznał, że nie wie, czy jest prezesem, czy właścicielem, ale pilnuje swojej firmy (e-protokół k. 48 a.s.).

Sąd Apelacyjny - po samodzielnym zapoznaniu się i rozważeniu całości zebranego w sprawie materiału dowodowego - doszedł do wniosku, że ustalenia faktyczne dokonane, we wskazanym wyżej zakresie, przez Sąd I instancji są prawidłowe. Sąd odwoławczy zaakceptował je więc w całości i przyjął za własne.

W tym kontekście chybiony okazał się też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie z którym sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Taka ocena dokonywana jest na podstawie przekonań sądu, jego wiedzy i posiadanego doświadczenia życiowego,

a ponadto powinna uwzględniać wymagania prawa procesowego oraz reguły logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych

i - wając ich moc oraz wiarygodność - odnosi je do pozostałego materiału dowodowego

(por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 czerwca 1999r., sygn. akt II UKN 685/98). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił przy ocenie dowodów zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. W takim wypadku podważona skutecznie może być przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów, a także będące jej konsekwencją ustalenie stanu faktycznego i jego subsumowanie pod określony przepis prawa. To natomiast, że określone dowody ocenione zostały niezgodnie z intencją strony skarżącej nie oznacza jeszcze, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Dla należytego umotywowania swojego stanowiska strona apelująca powinna wykazać, jakich to konkretnych uchybień w ocenie dowodów dopuścił się Sąd I instancji, to jest - czy i w jakim zakresie ocena ta jest niezgodna z zasadami prawidłowego rozumowania, wiedzą lub doświadczeniem życiowym, względnie - czy jest ona niepełna.

Tymczasem skarżący w treści apelacji nie dostarcza argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wniosku faktami stanowiącymi podstawę zawartego w nim rozstrzygnięcia.

Apelant, formułując zarzut naruszenia art. 233 k.p.c., w istocie więc podważa dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę prawną stosunku prawnego łączącego go z płatnikiem składek.

W ocenie Sądu Apelacyjnego przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocena dowodów w tym zakresie jest prawidłowa i nie narusza zasad wyrażonych we wskazanym przepisie.

Sąd I instancji, rozpatrując odwołanie od zaskarżonej decyzji organu rentowego prawidłowo rozstrzygnął sporną kwestię, zasadnie przyjmując, że przedmiotowa umowa

o pracę nie może stanowić tytułu do podlegania ubezpieczeniom społecznym. W tym zakresie bowiem miały zastosowanie w art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy z 13 października 1998r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2021r., poz. 423), zwanej dalej ustawą systemową, a przed 1 stycznia 1999r. art. 4 ustawy z dnia 25 listopada 1986r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. 1989r. Nr 25, poz. 137).

Sąd odwoławczy także zasadniczo podziela ocenę prawną, jakiej dokonał Sąd Okręgowy. Wbrew bowiem twierdzeniom apelacji, Sąd I instancji nie uznał, że umowa podpisana 20 stycznia 1997r. naruszała art. 379 § 2 k.s.h.

Wskazał jedynie, że umowa o pracę, czy jej zmiany nigdy nie zostały zawarte w formie notarialnej, zatem, już tylko z tej przyczyny od dnia 15 stycznia 2004r. odwołujący nie może być uznany za jej pracownika, a tym samym za osobę podlegającą obowiązkowo ubezpieczeniom z tytułu umowy o pracę.

Istotnie bowiem wymóg udziału notariusza w zawieraniu umów między jedynym akcjonariuszem a spółką, o którym stanowi art. 379 § 2 k.s.h., którego niezachowanie powoduje bezwzględną nieważność czynności prawnej, obowiązuje dopiero od 15 stycznia 2004r. W tej sytuacji chybiony okazał się zarzut naruszenia art. 620 § 1 k.s.h., który to odnosi się do generalnej zasady prawa międzyczasowego i nakazuje, aby skutki zdarzeń prawnych oceniać według przepisów obowiązujących w dniu, w którym zdarzenia te nastąpiły. Oznacza to więc, że do zdarzeń, które nastąpiły przed 1 stycznia 2001r., będą miały zastosowanie przepisy kodeksu handlowego, a skutki zdarzeń powstałych 1 stycznia 2001r. i po tej dacie ocenia się według przepisów kodeksu spółek handlowych.

W tym miejscu wskazać należy, że definicję stosunku pracy zawiera przepis art. 22

§ 1 k.p., zgodnie z którym przez nawiązanie stosunku pracy pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca - do zatrudniania pracownika za wynagrodzeniem.

W utrwalonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że dla włączenia do ubezpieczenia społecznego, niezbędna jest przynależność do określonej w ustawie systemowej grupy podmiotów podlegających obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

Dla objęcia ubezpieczeniem społecznym zasadnicze znaczenie ma nie to, czy umowa o pracę została zawarta i czy jest ważna (jako nienaruszająca art. 58 § 1 lub 83 k.c.), lecz to,

czy strony umowy pozostawały w stosunku pracy. Sąd ubezpieczeń społecznych nie jest związany wadliwą lub nieadekwatną do istoty roszczeń ubezpieczonego podstawą prawną zaskarżonej decyzji (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008r., I UK 88/08, OSNP 2010 nr 7-8, poz. 100). Nawet więc wskazanie art. 58 k.c., czy art. 83 k.c., jako podstawy prawnej nieważności spornej umowy o pracę, jest więc bez znaczenia.

O tym bowiem, czy strony istotnie w stosunku pracy pozostawały i stosunek ten stanowi tytuł ubezpieczeń społecznych, nie decyduje samo formalne zawarcie umowy o pracę, wypłata wynagrodzenia, przystąpienie do ubezpieczenia i opłacenie składki, wystawienie świadectwa pracy, ale faktyczne i rzeczywiste realizowanie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy, wynikających z art. 22 § 1 k.p. (por. wyroki Sądu Najwyższego z: dnia 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412; z dnia 11 września 2013r., II UK 36/13, LEX nr 1391783). Treść oświadczeń woli złożonych przez strony przy zawieraniu umowy o pracę nie ma więc rozstrzygającego znaczenia dla kwalifikacji danego stosunku prawnego jako stosunku pracy (wyroki Sądu Najwyższego z: dnia 17 maja 2016r., I PK 139/15, LEX nr 2057610; dnia 26 lutego 2013r., I UK 472/12, LEX nr 1356412). Istotne jest, aby stosunek pracy zrealizował się przez wykonywanie zatrudnienia o cechach pracowniczych.

Zasadnicze znaczenie w procesie sądowego badania, czy dany stosunek prawny jest stosunkiem pracy, ma ustalenie faktyczne, czy praca wykonywana w ramach badanego stosunku prawnego rzeczywiście ma cechy wymienione w art. 22 § 1 k.p. W tym celu bada się okoliczności i warunki, w jakich dana osoba wykonuje czynności na rzecz innego podmiotu prawa i dopiero w wyniku tego badania (poczynienia stosownych ustaleń) rozstrzyga się, czy czynności te świadczone są w warunkach wskazujących na stosunek pracy.

Konstytutywne cechy stosunku pracy odróżniające go od innych stosunków prawnych to zaś: dobrowolność, osobiste świadczenie pracy w sposób ciągły, podporządkowanie, wykonywanie pracy na rzecz pracodawcy ponoszącego ryzyko związane z zatrudnieniem

i odpłatny charakter zatrudnienia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 23 października 2006r.,

I PK 113/06, Pr. Pracy 2007/1/35, Lex nr 208407; z dnia 23 października 2006r.,

I PK 110/06, Lex nr 207175 -teza 1).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego podstawową cechą umowy o pracę jest wykonywanie pracy pod kierownictwem pracodawcy (pracy podporządkowanej), która to cecha ma charakter konstrukcyjny dla istnienia stosunku pracy (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 25 listopada 2005r., I UK 68/05, Lex nr 177165). Dla stwierdzenia, że występuje ona w treści stosunku prawnego z reguły wskazuje się na takie elementy, jak: określony czas pracy i miejsce wykonywania czynności, podpisywanie listy obecności, podporządkowanie pracownika regulaminowi pracy oraz poleceniom kierownictwa co do miejsca, czasu i sposobu wykonywania pracy oraz obowiązek przestrzegania norm pracy; obowiązek wykonywania poleceń przełożonych; wykonywanie pracy zmianowej i stała dyspozycyjność; dokładne określenie miejsca i czasu realizacji powierzonego zadania oraz ich wykonywanie pod nadzorem kierownika (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego

z 25 listopada 2005r., I UK 68/05, Lex nr 177165). Określone zaś w art. 22 § 1 k.p. obowiązki pracownika stanowiące istotę stosunku pracy, czyli "wykonywanie pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem" konkretyzuje przepis art. 100 § 1 k.p., który przewiduje m.in. iż pracownik jest obowiązany stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę. Dlatego kierownictwo pracodawcy oznacza możliwość wydawania przez niego poleceń, które są wiążące dla pracownika. Zgodność polecenia z umową o pracę oznacza zaś przede wszystkim polecenie wykonywania prac (czynności) wynikających

z określonego w umowie rodzaju pracy, a odnosi się to także do innych elementów umowy, na przykład miejsca i czasu pracy. Kodeks pracy nie określa bowiem przy tym w jaki sposób ma być realizowane podporządkowanie pracownicze, a tym bardziej czy musi ono polegać na faktycznym podporządkowaniu danej osoby innej konkretnej osobie.

Odnosnie spornego na gruncie niniejszej sprawy zagadnienia, odpowiedni pogląd wyraził Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 11 września 2013r.,

sygn. II UK 36/13, LEX nr 1391783, który to pogląd Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

W uzasadnieniu powołanego wyroku Sąd Najwyższy wskazał, że dla włączenia do pracowniczego ubezpieczenia społecznego i pozostawania w nim niezbędna jest przynależność do tej grupy podmiotów, które wykonują zatrudnienie w ramach stosunku pracy, a więc w warunkach faktycznego i rzeczywistego realizowania elementów charakterystycznych dla tego stosunku, a wynikających z art. 22 § 1 k.p.

Sąd Najwyższy zauważył, że co prawda w przypadku spółki kapitałowej, pracodawcą jest ta spółka, a nie jej akcjonariusz lub udziałowiec, jednakże w orzecznictwie Sądu Najwyższego, prezentowane jest stanowisko, (...), że jednoosobowa spółka stanowi

w istocie szczególną formę prowadzenia działalności na „własny” rachunek, oddzielony od osobistego majątku jedynego wspólnika jedynie przez konstrukcję (fikcję) osoby prawnej. Z tego punktu widzenia oraz w świetle cech stosunku pracy oraz ustroju prawa pracy, którego podstawą jest wymiana świadczeń między właścicielem środków produkcji, a pracownikiem, jedyny (lub niemal jedyny) wspólnik spółki z o.o., czy akcjonariusz spółki akcyjnej, co do zasady nie może pozostawać z tą spółką w stosunku pracy, gdyż w takim przypadku, status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje „wchłonięty” przez status właściciela kapitału (pracodawcy). Inaczej mówiąc, tam gdzie status wykonawcy pracy (pracownika) zostaje zdominowany przez właścicielski status wspólnika spółki z o.o., czy akcyjnej, nie może być mowy o zatrudnieniu w ramach stosunku pracy wspólnika, czy akcjonariusza, który w takiej sytuacji wykonuje czynności (nawet typowo pracownicze) na rzecz samego siebie (we własnym interesie) i na swoje własne ryzyko produkcyjne, gospodarcze

i socjalne. Jedyny wspólnik/akcjonariusz jest od pracodawcy (spółki z o.o./akcyjnej) niezależny ekonomicznie, gdyż - skoro do przesunięcia majątkowego dochodzi w ramach majątku samego wspólnika/akcjonariusza - nie zachodzi przesłanka odpłatności pracy, a nadto dyktuje mu sposób działania, jako zgromadzenie wspólników/akcjonariuszy.

Z tego względu, judykatura Sądu Najwyższego przyjmuje, że co prawda wspólnicy wieloosobowych spółek z o.o. mogą wykonywać zatrudnienie na podstawie umów o pracę zarówno w charakterze członków zarządu, jak i na stanowiskach wykonawczych,

gdyż w takiej sytuacji wspólnika nie można traktować, jako podmiotu, którego praca polega na obrocie jego własnym kapitałem (por. wyroki z dnia

16 grudnia 2008r., I UK 162/08, Monitor Prawa Pracy 2009, nr 5, s. 268-271 i z dnia

9 czerwca 2010r., II UK 33/10, LEX nr 598436 oraz wyrok z dnia 12 maja 2011r.,

II UK 20/11, OSNP 2012, nr 11- 12, poz. 145 i powołane w nich orzeczenia), jednakże

nie dotyczy to już sytuacji, gdy udział innych wspólników jest iluzoryczny. Taka konfiguracja oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze,

czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (por. wyroki

z dnia 7 kwietnia 2010r., II UK 177/09, LEX nr 599767 i z dnia 3 sierpnia 2011r.,

I UK 8/11, OSNP 2012, nr 17-18, poz. 225 i przytoczone w nich szeroko wcześniejsze orzecznictwo). Dozwolone jest przy tym zatrudnienia wspólników dwuosobowej spółki

z o.o., w tym także na stanowiskach zarządczych, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał czynności na rzecz spółki wynikało, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego, który mógłby samodzielnie decydować w sprawach istotnych dla spółki (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2008r., I UK 162/08, LEX nr 491093). Przyjęcie koncepcji pracowniczego zatrudnienia musi graniczyć z pewnością, że w sprawie doszło do świadczenia pracy podporządkowanej, niezależnie od jego nasilenia i rodzaju. Specyfiki tego podporządkowania należy poszukiwać przez pryzmat prawa pracy a nie prawa spółek, gdyż te ostatnie nie dotyczą nadzoru nad pracownikami spółki.

Zatem odtworzenie mechanizmu, w jakim spółka egzekwowała wykonywanie pracy podporządkowanej, stanowi punkt wyjścia. W ten sposób ujawnia się silny wpływ okoliczności faktycznych, których wynik będzie przesądzający dla oceny, czy doszło do wykonywania pracy podporządkowanej. Niemniej nie chodzi tu tylko o zakres i częstotliwość ingerencji w sposób realizacji zadań pracowniczych, lecz o fakt, czy taki podmiot istnieje, który te funkcje władcze sprawuje i jaki ma do tego mandat. Zwykle powinno dojść do jego spersonifikowania, a pomocny w tym zakresie jest art. 3<sup>(1)</sup> § 1 k.p.

Organ zarządzający lub osoba wyznaczona w rozumieniu art. 3<sup>(1)</sup> k.p. mogą dokonywać czynności z zakresu prawa pracy przez pełnomocnika (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2007 r.,

II PK 252/06, LEX nr 898854, z dnia 10 kwietnia 2018r., II UK 10/17, LEGALIS

nr 1770793).

Podzielając powyższe, niewątpliwie trafne zapatrywanie prawne, które należy również odnieść do spółki akcyjnej, stwierdzić trzeba, że J. S. (1) nie wykonywał pracy

w warunkach podporządkowania pracowniczego. Jak wynika z poczynionych ustaleń, zakres zadań do wykonania wyznaczał sobie sam i realizował go w czasie i w sposób, który sam określał. Nikt nie kontrolował sposobu wykonywania pracy przez niego ani efektów tej pracy. Odwołujący w toku postępowania nie naprowadził żadnych okoliczności świadczących o tym, jakoby w zakresie zadań dotyczących jego pracowniczego zatrudnienia na innym stanowisku niż funkcja w zarządzie, musiał podporządkować się poleceniom osób wykonujących czynności za pracodawcę (art. 3<sup>1</sup> § 1 k.p.), co wyklucza możliwość przyjęcia, iż pozostawał w stosunku pracy ze (...) S.A. Przeciwnie, z materiału dowodowego wynika, że J. S. (1) nie podlegał jakimkolwiek podporządkowaniu, nawet tzw. autonomicznemu, gdyż w istocie sam o wszystkim decydował. Także, gdy odwołujący nie pełnił formalnie funkcji członka zarządu nikt nie sprawował jakiegokolwiek nadzoru nad jego pracą, nie kierował czynnościami wykonywanymi przez odwołującego, w szczególności nie ustalał zakresu czynności, jaki miał on wykonywać, ani nie wskazywał na konkretne bieżące zadania do realizacji związane z powierzonym stanowiskiem. Wręcz z materiału dowodowego wynika, że to J. S. (1) nadzorował wszystkich pracowników.

Zeznania świadków A. G. i R. D., świadczą o tym, że w czasie kiedy faktycznie osoby te formalnie pełniły funkcję członków zarządu spółki, faktycznie nie miały rozeznania w sprawach Spółki i realizowały jedynie wolę odwołującego, podpisując dokumenty, albowiem to J. S. (1) jednoosobowo zarządzał Spółką i decydował we wszystkich jej sprawach.

Niewątpliwie odwołujący wykonywał szeroki zakres prac związany z działalnością spółki (...), jednak czynności tych nie można, także zdaniem Sądu Apelacyjnego, zakwalifikować jako wykonywanych w ramach umowy o pracę.

W zakresie wykonywanych czynności nie podlegał w żaden sposób decyzjom "pracodawcy", nie wykonywał na bieżąco żadnych poleceń służbowych, czy kierowniczych "pracodawcy". Jego zadania nie wynikały zaś z polecenia służbowego "pracodawcy", ale z potrzeb spółki.

Jak wskazano wyżej, J. S. (1) nie wykonywał też pracy w ramach autonomicznego podporządkowania. Model autonomicznego podporządkowania nie dotyczy sytuacji, w której "autonomicznie podporządkowany" miałby być podporządkowany w istocie własnym decyzjom, zważywszy na kapitałowe zaangażowanie odwołującego w spółce (...).

Podkreślenia wymaga, że członkowie zarządu spółki kapitałowej mogą swoje zadanie wykonywać w oparciu o umowę o pracę, umowę prawa cywilnego, czy też w oparciu o sam stosunek korporacyjny.

Słusznym okazało się stwierdzenie Sądu Okręgowego, że J. S. (1) nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowym, chorobowemu, wypadkowemu, jako pracownik Przedsiębiorstwa (...) S.A. w S., skoro do dnia wydania zaskarżonej decyzji pomiędzy tymi stronami nie doszło do wykreowania stosunku pracy, wobec braku podstawowej cechy, jaką jest podporządkowanie pracownicze.

W konsekwencji chybiony okazały się wszystkie zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację, jako pozbawioną podstaw.

/-/ SSA B. Torbus